Nr. 17. We Lwowie, Piątek 1. Września 1882. Rok II.

SAMORZĄD

PISMO SPOŁECZNE

LITERACKO-NAUKOWE i EKONOMICZNO-HANDLOWE.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Przedpłata wynosi:
Całorocznie *z przesyłką pocztową* 3 zł. — ct.
Półrocznie „ 1 „ 60 „
Ćwierćrocznie „ — „ 80 „
We Lwowie *bez przesyłki*:
Całorocznie 2 zł. 40 ct.,
Półrocznie 1 „ 20 „
Ćwierćrocznie „ 60 „
Pojedyńczy numer 10 ct., z przesyłką 12 ct.

Biuro Redakcyi i Administracyi: *„Samorządu“ we Lwowie, Rynek L. 7. I. piętro.*

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Samorządu“ we Lwowie, Rynek L. 7 [illegible] wszystkie urzędy pocztowe. [illegible]

Ogłoszenia jednorazowe oblicza się po 5 ct., kilkorazowe po 4 ct., reklamy w rubryce „Nadesłane“ po 10 ct. od miejsca [illegible] „Samorządu“ według umowy jak najtaniej.

Należytości za prenumeratę i ogłoszenia najlepiej nadsyłać przekazami pocztowymi: *Do Administracyi „Samorządu“ we Lwowie*

Od Administracyi.

Jeżeli kto z prenumeratów nie otrzymał był numeru 15. *„Samorządu“*, skonfiskowanego z polecenia c. k. prokuratoryi państwa przez c. k. policyą za wstępny artykuł o p. Namiestniku, raczy zaraz reklamować, a wyszle się mu zaraz tenże numer w drugim nakładzie.

Przy téj sposobności prosimy usilnie o rychłe odnowienie przedpłaty, oraz o pokrycie wszelkiéj zaległości według skazówek, podanych liczbami *na adresie.*

Nowi prenumeratorowie mogą każdéj chwili wstępować; zapłaciwszy tylko *1 złr. 50 ct.* do końca roku, otrzymają bezzwłocznie wszystkie numera tegoroczne i zeszłoroczne „Samorządu“.

Przy wprowadzeniu możliwych ulepszeń w piśmie staramy się, aby *każdy numer „Samorządu“ stanowił dla siebie skończoną całość!*

We Lwowie dnia 31. sierpnia.

Za kilka dni zbierze się nasz Sejm na ostatnią sesyą bieżącego peryodu. Odpowiednio do programu ekonomicznego, rozwiniętego w przeszłym roku przez p. Marszałka krajowego, przybierają obecnie czynności Sejmu przeważnie kierunek ekonomiczny. Ukonstytuowanie Banku krajowego, znane wnioski Wydziału krajowego, reforma ustaw szkolnych, uporządkowanie sprawy indemnizacyjnéj, ustawa rybacka, projekta w sprawie górnictwa naftowego, pomoc materyalna dla nawiedzionéj powodzią ludności, budżet krajowy, — oto przedmioty do obrad zbliżającéj się sesyi sejmowéj. Czy jednak materyalne podźwignienie kraju, jako nieodzowny warunek lepszéj przyszłości, powinno stanowić wyłączną czynność najwyższéj reprezentacyi krajowéj? Czy mamy zapominać o dawnym programie sejmowym, którego celem było umocnienie i rozszerzenie instytucyi, opartych na zasadzie samorządu narodowego? Kiedyż obwarujemy z takim trudem zdobyte instytucye autonomiczne, jeśli nie teraz za Ministerstwa autonomicznego? W tym duchu Redakcya *„Samorządu“* wnosi kilka ważnych petycyj, które dotyczą reformy pisarzy gminnych, ustanowienia t. zw. lustratorów powiatowych, uporządkowania dróg gminnych, należytego prowadzenia ksiąg gruntowych dla włościan itd. Również chętnie ofiarujemy pośrednictwo w przesyłaniu wniosków i projektów od naszych czytelników, jeśli takowe zmierzać będą do ulepszenia administracyi i rozszerzenia swobód krajowych. Wynik prac tegorocznego Sejmu będzie z pewnością wskazówką dla przyszłych wyborów. Dlatego życzymy naszym posłom jak najobfitszych owoców obywatelskiéj ich działalności!...

Słówko o emeryturze.

Wyraz „emerytura“ nie jest znany ludowi pracującemu w pocie czoła na byt powszedni; są atoli wyjątki, że ludzie bezdzietni, zapobiegając nędzy, składają fortunkę na zabezpieczenie sobie ostatnich dni wypoczynku po wielkiéj kompanii, jaką przebyć musieli w życiu pełnem nieprzewidzianych przygód losu; mało też spotkać można między ludem rolniczym i przemysłowym bez zatrudnienia wałęsających się starców. W stanie zaś urzędniczym, gdzie przy szczupłych dochodach walczyć się musi przez szereg lat 40 o racyą bytu, nękanym niejednokrotnie długami lichwiarskimi na sprawienie sobie odzieży zaciągniętymi, żadnéj fortunki uciułać nie można, — ma się rzecz inaczéj. Tu wyraz „emerytura“ napawa każdego przestrachem, bo jest namacalną wskazówką, że nie otrzymawszy emerytury staje się niepotrzebnym sprzętem, który niebawem wyrzucony być musi; przeciwnie dobrodziejstwo emerytury chroni zasłużonego urzędnika od ostateczności wyciągania ręki o pomoc swych bliźnich.

Dlatego też samo ustawodawstwo przy tworzeniu Rad powiatowych zaznaczyło dla urzędników potrzebę zaopatrzenia, pozostawiając tegoż wymiar ocenieniu światłych służbodawców, — a uczyniło to z wielką znajomością rzeczy, jeżeli się weźmie na uwagę, że do służby Rady powiatowéj przyjmowani bywają ludzie niepierwszéj młodości, który w życiu publicznem nabyli praktyki; — ci lat 40 nie wysłużą, bo są już półemerytami, a jednak dla utrzymania rodziny z całą duszą oddani być powinni swojemu powołaniu. Długie lata nie pomyślał nikt nad losem urzędników Rad powiatowych, dopiero w ostatnich czasach żywo poruszoną została ta kwestya przez Radę powiatową w Jaśle, późniéj w licznych petycyach do Wydziału krajowego, na naradzie w czasie zjazdu sekretarzy Rad powiatowych we Lwowie i w dziennikarstwie krajowém. Tak więc zmuszonym został niejako każdy urzędnik zapukać do poczucia swych służbodawców o jakie w tym względzie postanowienie. Wiele też Rad powiatowych z obawy obciążenia powiatu emeryturą, ustanowiło dla swych urzędników kwinkwenia, inne podwyższyły im płace, pozostawiając zaopatrzenie starości własnemu losowi urzędników, z których wielu przystąpiło do Towarzystwa wzajemnéj pomocy oficyalistów prywatnych, lub zabezpieczyło się w różnych Towarzystwach asekuracyjnych, — niektóre wreszcie uchwaliły statut emerytalny na wzór takiegoż dla urzędników państwowych z wielu modyfikacyami, największéj pod względem zniżenia lat służby. Jest i to już, rzec można, wielkiem krokiem i dobrodziejstwem dla tych urzędników, ale niewyczerpującém jeszcze, właśnie wskutek owych modyfikacyj i wielu opuszczonych kwestyj, które nie licują z oryginalnym wzorem. Prawdziwa zasługa nie powinna być nigdy połowicznie traktowaną, tak sądzi każdy sumienny, bezstronny i wykształcony obywatel. Dobrodziejstwo emerytury powinno być całkowite i pewne dla starców niezdolnych już do posług publicznych, a tém więcéj dla wdów i sierot, szczególnie tych ostatnich, aby im po zgaśnięciu żywiciela otrzeć łzy smutku i rozpaczy i zostawić pamiątkę po dobrze zasłużonym ojcu.

Kiedy po najdłuższéj a niewdzięcznéj pracy rozstać się musi urzędnik z swoim stanem i ze swoimi dobrodziejami, byłoby odpowiedniéj, aby sobie wzajem nie zawadzali. Każda Rada powiatowa, chcąc się pozbyć ciężaru utrzymywania emerytów, mogłaby złożyć jednorazową wkładkę do **funduszu emerytalnego**, zostającego pod zarządem Wydziału krajowego, w kwocie 1000 zł., uwolniłaby tym sposobem powiat raz na zawsze od ciężaru utrzymywania starców. Z tych wkładek 74 powiatów utworzyłby się fundusz 74.000 zł. Do tego funduszu winienby każdy urzędnik złożyć taxę w kwocie 100 zł. a że znajduje się w przybliżeniu 148 urzędników Rad pow., wpłynęłoby od nich 14.800. Łącznie więc kapitał zakładowy wynosiłby 88.800 zł. Fundusz ten żelazny, oprocentowany po 5%, przyniósłszy w odsetkach 4.440 zł. rocznie. Czy z dochodu tego funduszu nie byłoby czém opłacać emerytów?

Orzeczenie i wymiar odprawy lub emerytury zależneby było od Rad powiatowych, których fundusz ten stanowiłby wspólną własność. Asygnacya poboru emerytury pochodziłaby od Wydziału krajowego, jako naczelnego administratora, a urzędy podatkowe wypłacałyby podobnie jak to ma miejsce przy innych na rachunek obcych funduszów, płacę owym ludziom, którzy byli podwaliną działań władzy autonomicznéj i położyli pewne dla kraju zasługi. Po ustaleniu takiego funduszu przekonałyby się same władze autonomiczne, jakby wzrosła ich powaga i jacy ludzie garnęliby się do zawodu samorządu, skoroby widzieli zabezpieczoną starość. Oby się szczęśliwie przyjęła ta myśl u ludzi zacnych, myślących i ceniących zasługę w pracy. Jeżeliby ta myśl życzliwie została przyjętą, a pp. koledzy zapytali mnie o sposób téjże przeprowadzenia, jestem gotów do usług na każde zawołanie.

Ludwik Tinz.

Sprawozdanie
z czynności Wydziału krajowego.

Jakkolwiek w każdym numerze podawaliśmy zapiski o czynności najwyższéj władzy autonomicznéj, nie podobna było podawać nam wszystkich szczegółów, dlatego zestawimy takowe w dokładnym obrazie działalności Wydziału krajowego według pojedynczych departamentów.

Referentem **I. departamentu gminnego** jest dr. Fr. Smolka, w którego zakres wchodzą niżéj przytoczone sprawy. **Sankcyonowane** zostały ustawy i uchwały Sejmu w liczbie 19, a mianowicie: o wydzieleniu osady Ł ę g ze związku gminy Czyżyny, oraz przysiółka W o j t o w s z c z y z n a od Potylicza; o zezwoleniu na pobór gminom: M a n a s t e r z y s k a 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa, J a s ł o opłat gminnych od napojów spirytusowych i od piwa, tudzież 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina, B r o d y opłat gminnych od trunków spirytusowych i od piwa, S t a n i s ł a w ó w opłat od czynszów najmu, tudzież 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina, W a d o w i c e opłaty od psów, C h r z a n ó w opłat od napojów spiryt. i piwa, U ś c i e c z k o 70% dodatków gminnych do podatków bezpośrednich, S a n o k opłat od napojów spiryt. i wina, S o k u l e c pow. buczackiego 56% dodatku do podatków bezpośr., Ł a b a c z pow. brodzkiego 111% dodatku do pod. bezp., H a n c z a r ó w i P r o b a b i n i 16 innym gminom wyższych dodatków do podatków bezp.; o zniesieniu prawa propinacyi i zaprowadzenia miejskich opłat konsumcyjnych i policyjnych we L w o w i e; wreszcie o u s t a w i e b u d o w n i c z e j dla 29 gmin miejskich. **Niesankcyonowano** jeszcze ustawy 2: o zezwoleniu gminie m. K a ł u s z a na pobór opłaty od napojów spirytusowych i piwa, i o zniesieniu prawa propinacyi w gminie m. S a m b o r a. Odmówiono sankcyi projektowi ustawy o zezwoleniu gm. J a r o s ł a w i a na pobór opłat od piwa ze względów fiskalnych. — Wydział krajowy uwiadomił c. k. Namiestnictwo o zapadłych rezolucyach Sejmu, dotyczących ściągania należytości kominiarskich w drodze politycznéj egzekucyi, odpowiedzi na kwestyonarz administracyjny,

---

DOROSZENKO pod LWOWEM.
(r. 1672.)

Straszny był dla Polski rok 1672., wewnątrz szarpały ją stronnictwa królewskie i prymasowskie, z zewnątrz ciągnęły niezliczone zastępy Mahometa IV, aby na bezbronnym kraju haniebny wymusić traktat. Zewnątrz rozhukana kozaczyzna plądrowała bezkarnie aż pod Lwów i Zamość, paląc wsie i miasta i grabiąc resztki mienia nieszczęśliwego ludu. Lwów trzyma się jeszcze obronnie, choć go Turcy i Kozacy od dwóch miesięcy oblegają, choć mu bieda dokucza, odpiera napaści i hardo strzałami odpowiada na pociski oblegających. I niedziw, bo w Radzie miejskiéj przewodniczy 75-letni starzec, historyk miasta Lwowa, Bartłomiéj Zimorowicz, starszy konsul, któryby i młodzieńcowi w zapale i odwadze nie ustąpił.

Nareszcie głuche wieście zaczynają rozchodzić się po kozackim obozie, że Turcy znużeni oporem, traktują z miastem o okup, ale w największym sekrecie, nie wzywając bynajmniéj do narady przywódcy kozackiego Doroszenki. Ten jednak ma otwarte oczy na te roboty i domyśla się zdrady; zna on Turków nie od dzisiaj i wie, że gdzie potrzeba kozaczej piersi i krwi, tam rychło sojusz się znajdzie, ale jak przyjdzie do podziału zdobyczy, to najczęściéj Turek lub Tatar zajada pieczeń, a Kozak kości ogryza. Doroszeńce nie brak przebiegłości i doświadczenia, bo on Kozak z Kozaków, bo jego dziad i ojciec w tych samych walczyli szeregach i położyli głowy na tych samych polach. On, hetman kozacki, marzący ciągle o zupełnéj niezawisłości Ukrainy, nigdy i w żadném położeniu nie traci z oczu swego celu, a choć łączy się chwilowo z tym lub owym, zawsze to czyni w jednakich widokach.

Ale jak tu przekonać się o tureckich robotach, i zemścić się w potrzebie na pohańcach! Doroszenko w nocy z d. 23. na 24. wrz. śnia w karczmie, na przedmieściach za cerkwią św. Jura popija gorzałkę i myśli wciąż, jakimby sposobem zasięgnąć języka, co się we Lwowie dzieje. Przed nim stoi karczmarz tęgi, barczysty, rudowłosy, z którego twarzy widać, że Grek lub Ormianin. Doroszenko pyta o to i owo, a wciąż nakręca, czy nie wie, co się we Lwowie dzieje. Karczmarz powiada, iż turecey posłowie ciągle coś radzą z konsulem Zimorowiczem. Wtedy Doroszeńko kładnie przed kramarzem trzos pieniędzy i pistolet, i powiada:

„Albo trzos twój albo, twoje życie moje. Zaprowadzisz mnie do Lwowa!..“

Karczmarz struchlał, — przekłada mu, że na wałach są czujne straże, że jeden niebaczny ruch, jedno słowo zdradzić go mogą, że życie swoje wiesza na nitce pajęczéj. Ale Doroszeńko nie dał się ugiąć ani zastraszyć.

„Abyś ty mnie nie zdradził, wołał to ja sam dam radę, a jak zdradzisz, to pewno przedemną pójdziesz zapisać mi kwaterę na tamtym świecie!...“

Nie było rady. Karczmarz znał bardzo dobrze Doroszenkę i wiedział, że jak sobie co postanowi, to choćby i głowę pod miecz oddać, swego dokaże. Musiał więc wspólnie z nim odbyć całą wyprawę i czekać końca, zwłaszcza, że Doroszenko kazał go zaraz wziąć pod straż, aby przedwcześnie nie wydał jego zamiarów. Kiedy uwięziony karczmarz przemyślał nad swoim ciężkim losem i rachuje się z sumieniem przewidując, że czy z ręki Kozaka, czy Lwowian, zawsze najpewniéj śmierć go czeka, — Doroszenko, jakby nigdy nic nie zaszło, hula noc całą ze starszyzną, przykazując Kozakom, aby śpiewali najweselsze pieśni i najdzielniéj wybijali hołubce.

Ledwie zaświtało, ścieżką, ku wałom idą dwaj towarzysze; na jednym kontusz granatowy, żupan żółty, pas lity, a karabela prawdziwa damasceńka; na drugim chudopacholska kapota a w ręku toporek. Gdy doszli do pierwszéj straży, kapotowy zbliżył się do trzymającego wartę i rzekł:

— Pan Jacek z Suchodół Suchodolski przybywa z pod Lublina od wojsk JK. Mości; ma zlecenie do samego konsula Zimorowicza.

— A jakżeż przeszedł przez obóz kozacki? czy spadł z nieba?

Zapytany pokazał niesioną w worku siermięgę chłopską i odrzekł:

— Dopiero tu o kilka staj z chłopa zrobiłem się karmazyn. Czy nie zuch?!

— Prawda!

Idący przebyli pierwsze straże. Z dalszemi było im już łatwiéj; a tak równo ze wschodem słońca stanęli na rynku lwowskim. Nie zaczepiał ich nikt, bo kapotowy znany był mieszkańcom Lwowa, a szlachty obcéj, która szukała bezpieczeństwa w murach miasta, było dosyć; nie zwrócił więc nieczyjéj uwagi, że przybył jeden więcéj. Tak niespostrzeżeni a raczéj niepoznani, wcisnęli się nasi podróżni do sali obrad, gdzie zgromadziła się Rada, dla ostatecznego ułożenia się z posłańcami tureckimi. Miejscowe podania i pamiątki ówczesne nie mówią, jakiego fortelu, użyli aby dostać się do sali obrad, która przecież nie mogła być dla wszystkich dostępną. Niewątpliwą jednak jest rzeczą, że Doroszenko (bo on to był tym granatowym szlachcicem) na własne uszy wysłuchał, że Turcy żądali od miasta 300.000 talarów okupu, a w zamian obiecywali się od oblężenia odstąpić i wydać Polakom Doroszeńkę. Że krewki kozak powstrzymał się od gwałtownego wybuchu złości i oburzenia przeciwko wiarołomnym sojusznikom, to dowodzi, że w najcięższych chwilach umiał panować nad sobą. Namotawszy więc tylko Turkom na wąsy, wyniósł się z radnéj izby, i jakby sprawił się najlepiéj z poselstwa, wyszedł z miasta ze swoim kapotowym towarzyszem, któremu za ostatnią wartą polską oddał obiecany, a widać dość ponętny trzos z pieniędzmi.

Natychmiast zebrał Doroszeńko swoję wierną drużynę i zamiast strzelać do miasta, zaczął strzelać do obozu tureckiego. Upatrzywszy wreszcie stósowną porę, wpadł z wyborem mołojców w sam środek tureckich namiotów, i choć mu kilku ludzi ubito, bogatymi łupami wynagrodził sobie hojnie nie-

zmiany §. 45. ustawy z 29. lipca 1880. co do przekroczeń w ustawie o zapobieganiu zaraźliwym chorobom zwierzęcym i o tępieniu tychże (wykonano!), w sprawie uwolnienia korespondencyi Wydziałów powiatowych z gminami od opłaty pocztowéj (w toku!)

Sprawy Wydziałowi krajowemu przekazane i polecone przez Sejm tak załatwiono: 1) petycyą gm. Unterbergen o oddzielenie jéj od gminy Podbereże odstąpiono Wydziałowi pow. we Lwowie (tam zgodzono się z tém, ale nie odpowiedziano dotąd Wydziałowi krajowemu!!), 2) petycyą pp. Sebesta i Golińskiéj ze skargą na Zwierzchność gm. Nowego Sącza załatwiono jako niesłuszną, 3) petycyą gm. Hanczowa o zezwolenie na pobór dodatków do podatków od napojów spirytusowych przesłano Wydziałowi pow. w Brzozowie do zbadania, lecz wyjaśnień dotąd nie przedłożono, 4) petycyą gm. Wysocko wyżne o pierwszeństwo kupna posiadłości dworskiéj, należącéj do konwentu OO. Bazylianów, załatwiło przychylnie Namiestnictwo, 5) petycyą gm. Bobowy o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów propinacyjnych załatwiono odmownie, 6) petycyą zwierzchności gm. Ropczyce o zaprowadzenie opłat gminnych również odmownie, ponieważ Rada gm. nie powzięła w téj sprawie żadnéj uchwały, 7) pet. Towarzystwa ochot. straży „Sokół“ we Lwowie o pociąganie Towarzystw asekuracyjnych do stałych prestacyj z czystego dochodu na utrzymanie służby pożarnéj załatwiono odmownie, 8) pet. członków gm. Niżankowice względem opuszczeń zaległych procentów od dłużnéj gminie kwoty 10.486 zł. 61 ct. jako połowy ceny kupna za grunta folwarku Wyhadowa odstąpiono Wydziałowi pow. w Przemyślu do rozstrzygnienia a względnie zatwierdzenia ugody przez Radę pow., 9) petycyą Reprezentacyi pow. w Rawie, tyczącą się zmiany §. 73. ust. gm. w tym kierunku, ażeby Wydziałom pow. służyło prawo zarządzania pewną gałęzią dochodów i wydatków gminnych na pewien przeciąg czasu, załatwiono przedłożeniem Sejmowi innych i odpowiednich wniosków o przysyłaniu grzywien na ręce Wydziałów pow., 10) petycye 14 Reprezentancyj pow. względem zmiany §. 62. ust. gm. w sprawie grzywien na rzecz miejscowych funduszów ubogich załatwiono osobném przedłożeniem do Sejmu, tudzież zwrócono uwagę Wydziałów pow. na okólnik z d. 30. listopada 1880. l. 6.832., którego postanowienia zabezpieczają kontrolę Reprezentacyj pow. nad grzywnami przesłanemi Zwierzchnościom gm. przez Sądy i Starostwa.

Ze spraw wytoczonych przed ck. Trybunał administracyjny, odrzucono 13 zażaleń, między temi gmin.: Halicza w sprawie używania pastwiska gminnego, Uhnowa o prawo pasienia bydła na pastwisku gminném, Kluczowa małego w sprawie używania pastwiska gm., Trościańca w sprawie ustanowienia straży nocnéj, b. naczelnika gminy Wojnicza w sprawie dyscyplinarnej, gm. Rabka w sprawie używania lasów. Trybunał administracyjny zmodyfikował jedno orzeczenie Wydziału krajowego, jednę sprawę zwrócił dla uzupełnienia a dwa orzeczenia odrzucił. Od 1. sierpnia 1881. r. po koniec czerwca 1882. załatwił I. Departament 429 rekursów w sprawach gminnych administracyjnych, dyscyplinarnych i budowlano-ogniowo-sanitarno-policyjnych.

Fundacya ś. p. Edwarda Lewińskiego dla zubożałych włościan, wynosząca blisko 33.000 zł., wejdzie właśnie w życie; z czystego jéj dochodu udzielane będą bezzwrotne zapomogi w kwotach 50 —100 zł. na wspomożenie zubożałych włościan, którym kolejno powiatami rozdane będą zasiłki z początkiem r. 1883. przez Wydział krajowy bez konkursu na wniosek Wydziału pow. po zasięgnieniu zdania ck. Starostwa. — Co się tyczy sprawy budowy koszar za pomocą pożyczek bezprocentowych. udzielanych gminom z funduszu krajowego (corocznie 60.000 zł.), donosiliśmy o tém szczegółowo; tu dodajemy, że po dopełnieniu przepisanych warunków otrzymały dotąd pożyczki: gm. Złoczów 2.000 zł., a. Przemyśl 15.000 zł.

Odnośnie do wykonywania nadzoru nad działalnością Zwierzchności gminnych, nad zakładowym majątkiem powiatów, w myśl ustaw krajowych z dnia 18. lutego 1875., z d. 17. czerwca 1874. i w myśl §. 48. ust. o Repr. pow., podjął Wydział krajowy następujące zarządzenia: W dziale gospodarstw powiatowych czuwał Wydział krajowy przedewszystkiém nad tém, ażeby Reprezentacye powiatowe uchwalały w należytych terminach budżety powiatowe, wstawiając w nie należytości z mocy ustaw i poszczególnych z bowiązań. Również czuwał Wydział krajowy nad tém, ażeby Rady powiatowe sprawdzały roczne rachunki powiatowe. Przedłożone przez Wydziały powiatowe budżety i roczne zamknięcia rachunków powiatowych dawały Wydziałowi krajowemu pogląd na gospodarkę wszystkich powiatów w kraju, a nadto w razach, gdy Wydział krajowy dostrzegł jakiekolwiek usterki, udzielał Wydziałom powiatowym odpowiednich pouczeń i wskazówek. Prócz tego utrzymuje Wydział krajowy, ze względu na postanowienie §. 48. ust. o Repr. pow., dokładną ewidencyą zakładowych majątków powiatowych, na podstawie inwentarzów, które Wydziały pow. z końcem każdego roku przedkładają. Zaznaczamy, że zakładowy majątek i dobro powiatów zwiększa się z każdym rokiem, szczególniéj w realnościach, nabywanych na pomieszczenie Reprezentacyj powiatowych, w kasach pożyczkowych powiatowych, które wiele korzyści powiatom przynoszą i są przeważnie dobrze administrowane. Przybywa też z każdym rokiem dróg powiatowych. Prócz tego zebrało wiele powiatów z kar pieniężnych, które ck. Sądy i Starostwa nadsyłały na rzecz funduszu ubogich poszczególnych gmin do r. 1880. na ręce Wydziałów powiatowych, znaczniejsze kapitały, które są na rzecz ubogich dotyczących gmin należycie ulokowane. Gdyby ck. Sądy i Starostwa wskutek zarządzenia p. Ministra od téj praktyki nie były odstąpiły, to mogłyby fundusze zebrane na rzecz ubogich wzróść do téj wysokości, że z czasem możliwémby się okazało założenie odpowiednich instytutów na korzyść ubogich.

Również wykonywał Wydział krajowy naczelny nadzór nad gminami, pozostawiając bezpośrednio nadzór Reprezentacyom pow. Chodziło przedewszystkiém o to, ażeby Reprezentacye pow. do téj mozolnéj pracy zachęcić, a w danych wypadkach i przynaglić. Korespondencya w téj mierze jest bardzo obszerną, a opierające się na wydanéj instrukcyi l. 14.358 z r. 1875. ma przedewszystkiém na celu, ażeby gminy uchwalały budżety w terminach ustawą oznaczonych, ażeby uchwalone budżety były przestrzegane, by ustały w gminach wiejskich rozmaite nielegalne repartycye, wybiórki datków od chaty do chaty, ułatwiające w wysokim stopniu popełnianie nadużyć, ażeby Rady gminne sprawdzały roczne rachunki, a w razie nieudolności, szczególnie gmin wiejskich, nawet przy pomocy Delegatów powiatowych, a w końcu, ażeby zakładowy majątek i dobro gmin i zakładów gminnych były należycie w inwentarzach spisane.

Mając z jednéj strony na względzie, że dokładne spisanie inwentarzy jest tak dla gmin samych, jak i dla wykonania nadzoru nader ważne, a z drugiéj strony wiedząc z doświadczenia, że na dokładność inwentarzy spisanych przez pisarzy gminnych nie zawsze spuścić się można, i że w wielu gminach przywłaszczyli sobie poszczególni członkowie gminy parcele gruntów, będących własnością gmin jako takich, poleciliśmy Wydziałom pow., ażeby sprawdziły wszystkie inwentarze gmin wiejskich, utrzymując następnie ewidencyą wszystkich zmian, które z czasem za pozwoleniem Rad pow. nastąpić mogą. Mozolnéj téj czynności dokonało przeszło 50 powiatów i mamy nadzieję, że i reszta powiatów, upominane przez Wydział krajowy, pójdzie za dobrym przykładem. Wiele Reprezentacyj pow. utrzymuje płatnych lustratorów, którzy mają obowiązek systematycznego nadzorowania i pouczania gmin. W tych powiatach, gdzie pozyskano dla służby ludzi sumiennych i odpowiednią kwalifikacyą posiadających, osiągnięto dobre rezultaty, a podnieść wypada, że w wielu miejscach dopominają się same gminy, ażeby ich rachunki rozpatrzono.

Rewizye gospodarstw gminnych, połączone z badaniem rachunków, są już teraz częstsze, a w razach, gdy Wydział powiatowy dla braku sił fachowych lub kolizyi zadaniu podołać nie może, idzie Wydział krajowy w pomoc, zastósowując postanowienia ustawy krajowej z d. 18 lutego 1875. W ten sposób na prośbę Wydziałów pow. przeprowadziliśmy szczegółową lustracyą gospodarstw gminnych w Bieczu, Brodach, Czortkowie, Gorlicach, Jordanowie, Krakowcu, Piwnicznéj, Skale, Skawinie i Ułaszkowcach. Na podstawie operatów komisyjnych wydaliśmy szczegółowe polecenia, dążące do uporządkowania gospodarstw gminnych i nadzorujemy wykonanie poleceń za pośrednictwem Wydziałów pow. W Piwnicznéj zarządziliśmy lustracyą lasu przez rzeczoznawcę, która jest w toku. W Trembowli, gdzie Rada gminna rozwiązana była, zostały wszystkie sprawy miejskie starannie uporządkowane i uporządkowana administracya nowo wybranéj Radzie oddaną. Wskutek nieporządków w gospodarstwie gminnem, sprawdzonych dochodzeniem, rozwiązaną została Rada gminna Wojnicza, a tymczasowy zarząd zajmuje się przeprowadzeniem ładu i wprowadzeniem gospodarki na lepsze tory. W Żywcu wpłynęliśmy na oddalenie funkcyonaryusza Rady pow., który się nieporządków dopuszczał. W końcu delegowaliśmy komisyą do Trembowli i Skolego z powodu spe cyalnych spraw, wymagających dokładnego sprawdzenia.

Obok tego zwracał Wydział krajowy uwagę na to, ażeby ludność wiejska nie była exploatowaną przez kolektantów, pisarzy gminnych, egzekutorów, sekwestratorów itp. przy poborze podatków i dodatków różnéj kategoryi. Każda przez gminy podana skarga jest przedmiotem ścisłego dochodzenia, a nadto wskutek odezwy Wydziału krajowego wystosowało ck. Prezydyum Namiestnictwa okólnik do wszystkich Starostw, zalecające częste rewizye i ścisły nadzór w téj mierze.

Sprawy powiatów, gmin i obszarów dworskich.

Dary. Cesarz udzielił z prywatnéj swéj szkatuły 5.000 zł. jako wsparcie dla ludności kraju naszego, dotkniętéj ostatniemi klęskami elementarnemi, tudzież zapomogi *gminom*: Bóbrka 500 zł. dla pogorzelców, Bernardówka pow. trembowelskiego 100 zł. na ukończenie budowy cerkwi, Hrebenne pow. rawskiego 100 zł. na budowę cerkwi, Kutkowce pow. tarnopolskiego 100 zł. na restauracyą cerkwi, Sołowy pow. przemyślańskiego 100 zł. na budowę szkoły, i Nowosiółki pow. jaworowskiego 100 zł. na budowę cerkwi.

Namiestnictwo ogłasza (w nrze 75. Dz. ust. kraj.) rozporządzenie z 4. lipca 1882. l. 36.806. o przewożeniu zwłok, dalej (w nrze 76. Dz. u. kr.) obwieszczenie z 20. lipca 1882. l. 43.723 o wprowadzeniu w życie ck. urzędu cechowniczego dla wymiaru beczek w Okocimie.

Sankcyą cesarską otrzymała wreszcie uchwalona przez Sejm krajowy *ustawa budownicza* dla 29 gmin miejskich: Biała, Bochnia, Brody, Brzeżany, Buczacz, Drohobycz, Gorlice, Gródek pod Lwowem, Jarosław, Jasło, Kołomyja, Krosno, Nowy Sącz, Podgórze, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Sanok, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Wadowice, Wieliczka, Zaleszczyki, Złoczów i Żółkiew.

Trybunał najwyższy orzekł (d. 27. czerwca 1882. l. 6665) w sporze między Marcinem S. a konwentem PP. Benedyktynek orminiańskich o naruszenie posiadania z powodu, że konwent prowadzącą do realności powoda drogę, któréj Marcin S. od 7 lat codziennie używał, rowem przekopać kazał i przezto przejazd drogą ten uniemożebnił, — że samo używanie drogi leśnéj nie wystarcza do żądania, by posiadanie prawa używania w drodze prowizoryalnéj utrzymaném zostało.

Złożenie mandatu poselskiego. P. Władysław Haller, właściciel dóbr, złożył mandat jako deputowany do Rady państwa z okręgu większych posiadłości Wadowice-Biała, Żywiec-Myślenice. Wybór w jego miejsce rozpisano na dzień 23. września.

Brody. *Rada gminna* uchwaliła na posiedzeniu z d. 14. b. m. wybudować kosztem miejskim koszary dla jazdy.

Brody. *Posłem sejmowym* wybrała jednogłośnie Izba handlowo-przemysłowa p. Ottona Hausnera.

Czortków. Wskutek znamienitéj przewagi izraelitów w Czortkowie burmistrzował przez 6 lat izraelita niejaki Frenkel, mając za wiceburmistrza również żyda. Lecz gospodarza miejska była jak jak najgorszą, w mieście nie było najmniejszego porządku, — dlatego przy nowych wyborach na burmistrza dnia 10. z. m. wybrano prawie jednomyślnie p. Ludwika Nosa, tutejszego aptekarza; męża powszechnie poważanego dla prawości charakteru i gotowości do posług obywatelskich. Towarzystwo miłośników śpiewu urządziło mu piękną owacyę z powodu tego pomyślnego wyboru.

Dobromil. *Posłem sejmowym* z gmin wiejskich obrany został p. Antoni Tyszkowski, prezes Rady pow.

Horodenka. Delegat lwowskiego stowarzyszenia „Spójnia“ p. Przygodzki udał się z polecenia Wydziału krajowego do Horodenki, dla zbadania stosunków przemysłu tkackiego. Z przedłożonego sprawozdania dowiadujemy się, że znalazł w Horodence i w okolicy około 200 warsztatów tkackich prymitywnych, w których mimo to wyrabiają tkacze dosyć udałe tkaniny z ręcznéj przędzy konopnéj i wełnianéj. Przy pomocy i współdziałaniu Zwierzchności gminnéj odbyło się liczne zgromadzenie tkaczy, w celu zawiązania stowarzyszenia tkackiego, a z wyniku fachowych rozpraw okazała się konieczna potrzeba założenia praktycznego warsztatu jako szkoły, w któréjby się tamtejsi tkacze tak w używaniu praktycznych narzędzi, jako też w sposobie fabrycznego prowadzenia przedsiębiorstwa kształcić mogli. Potrzebne fundusze na utrzymanie takiéj szkoły zostały zapewnione, gdyż p. Jakób br. Romaszkan ofiarował się dawać z własnych funduszów przez 5 lat po 300 zł., Rada powiatowa uchwaliła po 200, a Rada gminna po 100 zł. przez 5 lat. Wobec takiéj gotowości czynnego popierania spraw ekonomicznych, przedłożył delegat p. Przygodzki wnioski, dążące do zaprowadzenia poprawnego warsztatu tkackiego przez udzielenie subwencyi, któréj Wydział krajowy z pewnością nie odmówi.

Kraków. *Posłem sejmowym* z kuryi większéj posiadłości b. obwodu krakowskiego wybrany został p. Jan Popiel.

---

wiarę turecką i owę część z okupu lwowskiego, któréj nie dostał. Turcy rozumiejąc, że zmówił się z Polakami, odciągnęli prędko od Lwowa, a Doroszenko zaniechał dalszych utarczek z oblężonymi i poszedł ku Bracławiu.

Tak hetman Ukrainy Doroszenko, który z Polską nieraz wojował, głośno mówiące, że Polacy najmniéj są niebezpieczni dla kozaczyzny, — ukarał niewiernych Turków i po przeświadczeniu się, o tém co zaszło we Lwowie, do śmierci im tego wiarołomstwa nie zapomniał. *A. W.*

DUMKA SIEROTY.

Z dawną szczerością, z nową tęsknotą,
W długiéj przypomnień godzinie —
Pozdrawiam ciebie dumką-sierotą,
Dumką, co z serca mi płynie!...
Tu zabłąkany, w tęsknéj żałobie,
Bez wiary w ludzi i w siebie —
Mogłem zapłakać tylko przy tobie,
Pojęty tylko od ciebie?...
Wśród błogiéj ciszy i upojenia
To biedne życie codzienne —
Zlało się w jedną chwilkę natchnienia,
W jedno marzenie pólsenne.
Bo tyś mi była zjawieniem Bożem,
Posłanką niebios weseloną —
Byłaś mi ziemskim aniołem-stróżem,
Byłaś mi siostrą rodzoną! —
Gdybym raz jeszcze w twojém spojrzeniu
Twą duszę ujrzał w odbiciu —
Możeby jaśniéj w mojem marzeniu,
I jaśniéj było w mém życiu.
I gdyby głos twój, jak głos proroka,
Raz jeszcze na mnie zawołał,
Choć los mój gorzki — żałość głęboka,
Możebym przenieść je zdołał.
Tak jak dziś koję pociski losu,
I sroższe duszy cierpienia —
Tylko wspomnieniem twojego głosu,
Wspomnieniem twego spojrzenia !...

NASI POSŁOWIE.

Sejm krajowy Galicyi składa się według statutu z dnia 26. lutego 1861. ze 151 posłów wybranych w liczbie 44 z większych posiadłości ziemskich, 20 z miast, 3 z izb handlowo-przemysłowych, i 78 z gmin wiejskich, — nadto wirylny głos posiadają w Sejmie arcybiskupi, biskupi i sufragani wszystkich obrządków, rektorowie obu uniwersytetów i prezes Akademii Nauk w Krakowie. W obecnym składzie liczy nasz Sejm razem 157 posłów. Już dawniéj podaliśmy życiorysy kilku posłów, jako to: p. Marszałka dr. Mikołaja Zyblikiewicza, x. biskupa Łukasza Soleckiego, x. biskupa-sufragana Ignacego Łobosa, posłów: hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, ministra dr. Juliana Dunajewskiego, prezydenta Izby poselskiéj dr. Franciszka Smolki, ministra dr. Floryana br. Ziemiałkowskiego, Józefa br. Bauma i dr Kazimierza Grocholskiego. Teraz zamierzamy uzupełnić tę listę krótkiemi biografiami reszty posłów, o ile nam na to materyaty zebrane pozwolą.

Bartmański Oswald pochodzi z rodziny urzędniczéj, służył przez kilkadziesiąt lat w zawodzie politycznym, najpierw w lwowskiem gubernium, potem na Węgrzech, a od r. 1860. znowu w Galicyi. Tu głównie położył zasługi w sprawach serwitutowych, któremi kierował pod naczelném zwierzchnictwem ś. p. Gołuchowskiego, odznaczając się bezstronnością i gruntowną znajomością przedmiotu. Powołany do Wiednia objął departament galicyjski w Ministerstwie spraw wewnętrznych, gdzie poparł interesa kraju w bardzo ważnéj kwestyi propinacyjnéj. Jako wiceprezydent Namiestnictwa wrócił następnie do Lwowa i pełnił swe obowiązki za czasów zaprzyjaźnionego z nim Gołuchowskiego, potem samoistnie po tegoż śmierci i za teraźniejszego Namiestnika hr. Potockiego. Urzędnik prawy i rutynowany, o niezależnéj fortunie, sprawował przez długie lata obowiązki komisarza rządowego w Sejmie, którego zawsze był i s. p. Gołuchowski polecał posłom jako „wielce zasłużonego krajowi obywatela“. W komisyach sejmowych chętnie udział nader cennych wskazówek i rad, i odznaczał się zawsze spokojnym i wytrawnym sądem. Lubiany przez podwładnych, ozdobiony kilku orderami, przechodzi w r. 1878. w pensyą i cofa się do swego majątku Tadanie w pow. Kamioneckim. Ponieważ p. Bartmański posiadał obszerną znajomość naszych stosunków i bogate doświadczenie w życiu publicznem, głos obywateli z kuryi większych posiadłości Lwowa i Gródka powołał go do Izby deputowanych w Wiedniu, a nadto wyborcy-włościanie powiatu jaworowskiego obrali go posłem do Sejmu.

Chełmecki Jan ksiądz, kanonik, doktor teologii, rodem jest z limanowskiego powiatu. Po ukończeniu studyów uwięziony został za udział patryotyczny w wypadkach 1846. r. Gdy po pewnym czasie uwolniony został, kierował wychowaniem młodzieży, osobliwie młodych br. Tarnowskich. Następnie jako katecheta gimnazyalny u św. Anny w Krakowie, używał dla zacności charakteru wielkiego wzięcia u uczniów. Był dawniéj administratorem parafii św. Szczepana i św. Anny, radcą i referentem konsystorza biskupiego. Wybitną rolę odegrał x. Chełmecki za przeszłego administratora biskupstwa krakowskiego, przeciw którego nadużyciom śmiało wystąpił i do usunięcia x. Galeckiego wielce się przyczynił. — Na polu politycznem wystąpił x. Chełmecki w r. 1873. wybrany posłem do Izby deputowanych z okręgu gmin wiejskich Nowy Targ, Limanowa, Nowy Sącz i Grybów, skąd też powtórnie teraz posłuje. W Sejmie zaś zasiadał oddawna wybrany z okręgu włościańskiego krakowskiego i tam gorąco pracował w kwestyach szkolnych i duchownych. W Radzie państwa popierał usilnie sprawę szlaską. Obecnie piastuje mandat poselski w Sejmie, otrzymany przez włościan limanowskiego powiatu, i pełni sumiennie obywatelskie powinności.

(D. c. n.)

Krosno. *Posłem sejmowym* z okręgu gmin wiejskich Krosno - Dukla - Żmigród wybrany został prawie jednogłośnie p. Stanisław Starowiejski, prezes Rady pow.

Krynica. Zwierzchność gminna używa pieczęci z takim napisem: „*Sigilium Gromadi Krenica*“. A to po jakiemu?!...

Kuty. W skład nowo-wybranéj *Rady gminnéj* weszły z małymi wyjątkami same nowe osobistości, nawet burmistrz teraźniejszy ledwie przyszedł w pierwszem kole. Ciekawem będzie ukonstytuowanie się nowej zwierzchności gminnej.

Lwów. W drugiéj połowie miesiąca odbyła *Rada miejska* tylko jedno posiedzenie d. 17. bm., drugie bowiem dnia 24. bm. dla braku kompletu nie przyszło do skutku. W myśl dawniejszéj uchwały zaprowadzony został osobny protokół dla podań, wnoszonych bezpośrednio do Reprezentacyi miasta Lwowa. Rada uchwala dodatkowy kredyt w sumie 8.000 zł. na naprawienie szkód, zrządzonych ostatniemi nawalnicami w kanałach i plantacyach miejskich, oraz 9.000 zł. na przebudowanie starych kanałów i połączenia ich z nowymi. Wezwano w końcu 3 sekcye, ażeby wydelegowały swych członków do ankiety, mającéj obradować nad zasklepieniem Pełtwi. — Magistrat wydał ponownie zakaz zabijania bydła w rzeźni publicznéj za pomocą obucha czyli młota, przeciwnie ma się odbywać ta czynność za pomocą osobnego przyrządu z maską.

Mościska. *Wydział powiatowy* wnosi do Sejmu na ręce posła Smarzewskiego memoryał w sprawie przymusowego ubezpieczenia budynków włościańskich z prośbą o uchwalenie odnośnéj ustawy. Według zebranych dat było od r. 1870—1877 w Galicyi 42.657 pogorzeli, a na to zabezpieczonych zaledwie 9.854; szkody doszły do cyfry 25,000.000 zł., a ubezpieczeń było zaledwie na 500.000 zł. Umieściliśmy przed miesiącem w tym przedmiocie artykuł p. Eug. hr. Cetnera i usilnie popieramy zawarte w rzeczonej petycyi wnioski.

Myślenice. *Rada powiatowa* wybrała d. 26. bm. swoim prezesem p. Franciszka br. Lewartowskiego, rządcę dóbr myślenickich.

Nowy sącz. Cesarz zatwierdził wybór pp. dra Gustawa Romera na prezesa, zaś dra Włodzimierza Olszewskiego na zastępcę prezesa *Rady powiatowéj*.

Nowy Sącz. Na posiedzeniu *Rady gminnéj* d. 17. bm. uchwalono kosztem miasta wybudować szop przy magazynie wojskowym, gdzieby 80 wozów wojskowych pomieścić można. Wobec tego, że gmina nie wymaga na tę budowę ani zaliczki od skarbu, ani czynszu przez lat 25 od władzy skarbowéj, ciekawem jest, czy sztab pułku, mającego nosić nazwę naszego okręgu, to będzie miał siedzibę, czyli też i dotychczasową załogę, która na brak pomieszkania skarżyć się nie może, zredukują do połowy? Z powodu niezdecydowania władz wojskowych trudno dziś wymagać, aby zarządy miejskie lub prywatne osoby podejmować chciały większych przedsiębiorstw.

Ostrów. Cesarz nadał naczelnikowi gminy w Ostrowie Szymonowi Wodonosowi, w uznaniu jego pożytecznéj dla ogółu działalności, srebrny krzyż zasługi.

Piwniczna. *Zwierzchność gminna* ogłasza konkurs na posadę leśniczego miejskiego z płacą 300 zł., z użytkiem 5 morgów gruntu, wolnem pomieszkaniem i innemi emolumentami. Termin podań do 25. września.

Przemyśl. Na dwóch posiedzeniach (d. 10. i 24. bm.) postanowiła *Rada gminna* przychylić się do prośby komitetu wystawy obrazów, szkiców i rzeźb o bezpłatne udzielenie sali radnej na 4 tygodnie celem urządzenia w niej wystawy, — i przyjąć ofertę dostarczenia nafty dla miasta na r. 1883., a mianowicie 100 klg. nafty za 25 zł. wliczając w tę kwotę także opłatę akcyzy. Magistrat nakazał wszystkim właścicielom domów ponaprawiać ścieki dachów i poipuszczać rynny przynajmniej na 15 centimetrów ponad poziom chodnika, a to do dni 20, w przeciwnym bowiem razie nakaże dokonać tej roboty na koszt właścicieli. Znikną więc podczas deszczowej pory wszelkiego rodzaju tusze z dachów domowych!

Ropczyce. Wybór uzupełniający trzech członków *Rady pow.* z grupy gmin wiejskich rozpisano na 28. września.

Z Rzeszowskiego dochodzą nas od osoby wiarogodnej skargi na gospodarkę wielu gmin, któréj nie omieszka — jak sądzimy — zapobiedz Wydział powiatowy wraz z Starostwem. Między innemi piszą nam, że w Rzeszowskiem ospałość dla spraw samorządu wegetuje w najlepsze: drogi gminne są w najgorszym stanie, mijają dwa lata a koło ich naprawy ani rydlem nie zaryją; szuter choć blisko nie pokazuje się nigdzie na drogach gminnych. Niektóre osoby, co przez kilka lat były delegatami drogowymi, zrezygnowały z tego względu, widząc daremne swe usiłowania do zaradzenia złemu. Kasy pożyczkowe bez kontroli, zaledwie wiedzieć, czy istnieją. W gminie Łąca jest taka Kasa w największym nieładzie; majątek jej wynosi wprawdzie z górą 1000 zł., ale połowa z tego figuruje tylko na papierze, bo ci, co w niéj zaciągnęli pożyczki, albo już nie żyją, albo po sprzedaniu swego mienia mają tylko dwoje rąk do pracy. Przez sześć lat upominano się, aby zjechał kto z Rady pow. i uporządkował to wszystko, niestety do tego czasu nikt się tam nie pokazał. W tych stronach nie znajdziesz polowych do pilnowania zboża od szkody, — są wprawdzie na papierze i przysięgę złożyli, ale obowiązków nie pełnią i nikt się o to nie pyta. Okoliczne Rady gminne są strasznie niedołężne: protokółów z posiedzeń nie ma, kary ściągane najczęściej dowolnie giną w kieszeniach „radnych“, a w dodatku wójt nie posiada powagi, bo nie ma ku pomocy policyi ani aresztu, aby w nim osadzić winnych. Jakimś cudem trzyma się to wszystko kupy!...

Rudki. Członkiem *Rady pow.* z grupy większych posiadłości wybrany został p Lubin Grodzki, przełożony obszaru dworskiego w Tuligłowach

Sambor. Siedm gmin i obszarów dworskich, położonych nad Dniestrem, podało zażalenie do Wydziału krajowego, iż ta rzeka najlepsze pole im psuje, zalewa i zrywa, oraz prosiły o zesłanie inżyniera celem zbadania stanu rzeczy. Na to otrzymały odpowiedź, że Wydział krajowy odniósł się w téj mierze do Namiestnictwa. Czy takie mają być namacalne korzyści z krajowéj autonomii?!

Sniatyn. *Sprawozdanie z czynności Wydziału powiatowego w r. 1881.* (Dok.) W IV. dziale policyi podjął Wydział następujące kroki, a mianowicie co do: 1) policyi gminnéj wydał do wszystkich Zwierzchności gmin okólnik, pouczający je o potrzebie i sposobie urządzenia studzień cembrowanych z wezwaniem, aby dołożyły starania około urządzenia takich studzien, oraz wydano okólnik o ścisłe przestrzeganie przepisów dotyczących rzeźnego bydła i mięsa; polecono Zwierzchnościom gminnym w Różnowie i Zabłotowie założyć nowy cmentarz izraelicki; 2) co do policyi ogniowéj, corocznie poleca Wydział okólnikiem Zwierzchnościom gminnym zaprowadzenie rekwizytów ogniowych, oraz prosił r. 1881. ck. Starostwa, ażeby nakazało żandarmeryi sprawdzić, czyli polecenie Wydziału zostało wykonane. Wydział pow. przekonał się jednak z doniesień żandarmeryi, które ck. Starostwo odstępuje Wydziałowi, że włościanie nie spełniają obowiązku, jaki na nich wkłada ustawa ogniowa na wypadek pożaru. 3) policya obyczajności: okólnikiem przypomniał Wydział Zwierzchnościom gminnym obowiązek przestrzegania przepisów o muzykach z tańcami; 4) policya budownictwa w gminach wiejskich prawie nie istnieje, pomimo wydanych rozporządzeń krajowych przepisy policyi budowniczéj nie bywają przestrzegane.— V. W sprawach oświaty przedłożono Wydziałowi krajowemu odpowiedź na kwestyonarz szkolny co do zmian nauk w szkołach ludowych, i udzielono z funduszów powiatowych 50 zł. na budowę szkoły w Bełełuji. Wydział udzielił z funduszów pow. zapomogi 10 uczniom biednym, którzy się wykazali dobrém świadectwem szkolném, w kwocie 155 zł., daléj jednemu nauczycielowi i jednej nauczycielce na zjazd pedagogiczny w Krakowie 85 zł., Towarzystwu bratniéj pomocy techników i prawników we Lwowie 25 zł., a przytulisku we Wiedniu 10 zł.

Stanisławów. Wybór uzupełniający jednego członka *Rady pow.* z grupy gmin wiejskich rozpisano na 10. października, 3 członków z miast na 12. tm., a jednego członka z większych posiadłości na 17. tm.

Tarnów Z dwóch posiedzeń *Rady gminnéj* (d. 10 i 18. bm.) notujemy ważniejsze uchwały, jako to: Rada wybrała komisyą, któraby się zajęła wystawą rolniczo-przemysłową w r. 1883 w Tarnowie, dalej ażeby trasa nowej kolei od Sandomierza przeprowadzoną była nie do Rzeszowa, lecz do Tarnowa, wreszcie aby jarmarki na bydło i nierogaciznę odbywały się nie w Czarnej ale w Tarnowie. Rada obsadziła posady prymaryusza i sekundaryusza szpitala powszechnego.

Trembowla. Wybory uzupełniające do *Rady powiatowéj* z grupy gmin wiejskich przeprowadzono jeszcze przed dwoma laty. Teraz dopiero Namiestnictwo rozpisuje dalsze wybory, a to z grupy miejskich na 21. września, a z grupy większych posiadłości na 25. września br.

Trembowla *Posłem sejmowym* z tutejszego okręgu gmin wiejskich wybrany został p. Bolesław Rozwadowski, kierownik Starostwa.

Turka. *Posłem sejmowym* z mniejszych posiadłości został słabą większością obrany Dr. Mikołaj Antoniewicz, profesor gimnazyalny w Przemyślu.

Winniki. Urząd gminny w Winnikach pode Lwowem wywiesił na domu swoim napis wyłącznie niemiecki: „*Gemeinde-Amt Winniki*“. Wszakże język polski jest urzędowym w Galicyi, a Winniki nie leżą w Niemczech!..

Wojnicz, skromnie na pozór, a w czasie pogody, wcale przyjemne miasteczko, ma fizyognomią miasta, które pod zarządem burmistrza z ramienia rządu na pewien przeciąg czasu ustanowionego staje się coraz czyściejszem i piękniejszem Dzięki ulepszonej gospodarce gminnej mamy już kryty kanał, a wkrótce ma stanąć i nowy szpital, tak dawno upragniony dla ubogich.

Zaleszczyki. Do *Rady powiatowéj* wybrany został z grupy większych posiadłości lekarz dr. Juliusz Grünstein.

Zborów. Dokonane d. 23. i 24 bm wybory do *Rady gminnéj* wypadły dość niepomyślnie, wybrano bowiem 9 żydów, 14 chłopów i notaryusza p. Onyszkiewicza.

Żmigród *Rada gminna* nadała staroście jasielskiemu p. Romanowi Gabryszewskiemu w wdzięcznem uznaniu pomocy, użyczonej tutejszym pogorzelcom, obywatelstwo honorowe.

Żółkiew. *Wydział powiatowy* udzielił panu Holinkowskiemu, konduktorowi drogi krajowej żółkiewsko-krystynopolskiéj, pisemne uznanie za utrzymanie tej drogi w wzorowym porządku i za poczynienie znacznych oszczędności w wydatkach.

KRONIKA KRAJOWA I ROZMAITOSCI.

Lwów *dnia 31. sierpnia.* W drugiej połowie tego miesiąca dochodziły nas z całego niemal kraju głośne skargi na klęskę zrządzoną deszczami, nieuregulowane bowiem rzeki Dniestr i San wraz z dopływami wylały w wielu miejscach i zniszczyły wszystkie plony na polach. Ten smutny wypadek zmusi wreszcie nasz opiekuńczy rząd do szybkiej regulacyi rzek galicyjskich, o co nieustannie kołatamy; — rzeczą będzie także Sejmu, przyjść w pomoc nieszczęśliwym mieszkańcom, którzy całe mienie lub owoce tegorocznych zbiorów potracili. — Lwów nie doznał wielkiego uszkodzenia od deszczów, czuje atoli z podwyższenia cen pojedynczych artykułów żywności, że mu grozi drożyzna. Na ulicach widać ożywienie się ruchu stołecznego z powodu przyjazdu młodzieży szkolnej. Wkrótce otwarcie Sejmu i wystawa przemyska powiększą liczbę przybyszów i przejezdnych.

Konsekracya arcybiskupa orm. x. Izaaka Isakowicza odbyła się dnia 27. bm bardzo uroczyście we Lwowie. Aktu konsekracyi dokonał biskup krakowski x. Dunajewski w asystencyi księży biskupów-sufraganów: Morawskiego i Sembratowicza.

Nowe banknoty po 1000 zł. puszcza Bank austryacko-węgierski z dniem 1. września w obieg, zaś dawniejsze będą ściągane do 31. sierpnia 1883. — Nowe banknoty 1-reńskowe, nieco mniejsze od dotychczasowych, wejdą w obieg z dniem 1. października.

Porządek dzienny I. posiedzenia *Sejmu galicyjskiego*, które się się odbędzie 4. września obejmuje: 1) zagajenie Sejmu i otwarcie posiedzenia, 2) wybór 4 sekretarzy, 3) wybór 4 kwestorów, 4) wybór 12 rewidentów. Dalej nastąpi pierwsze czytanie 18 przedłożeń Wydziału krajowego.

Rocznicę urodzin Cesarza w całym kraju obchodzono uroczyście z współudziałem wszystkich warstw społecznych i wyznań. W Borszczowie, Brzeżanach, Kołomyi i Myślenicach, jak corocznie, obdarzeni zostali przez Wydziały pow. inwalidzi wojskowi wsparciem pieniężnem. W Rohatynie zarządził p. burmistrz składkę na rzecz ubogich, w Skałacie urządziła Rada gminna na ten cel festyn ludowy.

W Brzeżanach zastrzelił 27. bm. rządca Raciborski w przystępie szału majora pens. Bojara i jego żonę, ranił kuzynkę, poczém ścigany odebrał sobie życie wystrzałem.

W Budzanowie uderzył 13. bm. po południu podczas strasznej burzy piorun w dzwonnicę kościoła i sprowadzony łańcuchem od pająka kościelnego wpadł pomiędzy lud zgromadzony na nieszporach. Huk piorunu w kościele był straszliwy, wszystkie światła pogasły. Wiele osób padło porażonych, najwięcej po nogach, a jedna dziewczyna ma lewy bok spalony, straciła słuch i mowę. Przytem o mało że nie nastąpiło większe nieszczęście przez uduszenie się, bo wszystko pędziło ku ciemnemu kurytarzowi, lecz księdzu udało się uspokoić lud. Kościół został znacznie uszkodzony.

W Dobromilskiem trafiają się zbyt często wypadki rabunku i zabójstwo, pytanie zachodzi, co tam właściwie robi żandarmerya i policya gminna?!

W Gorlicach zabił zagorzały fanatyk-żyd K. uderzeniem pięścią, swą młodą piękną żonę za to, że ona hołdując nowościom chciała nosić perukę zamiast „bindy“. Takie to skutki pociąga za sobą ciemnota i fanatyzm basydów!

W Komarnie zmarł Wiktor Ciemirski, pełnomocnik dóbr ks. K. Lanckorońskiego, w 42. roku życia. Byłto zacny obywatel i fachowy agronom.

W Kropiwniku pow. dobromilskiego spełnioną została zbrodnia morderstwa na wójcie tamtejszym i jego żonie. Mściwy morderca wlazł w nocy oknem do chaty i zadał ostrem narzędziem każdej z swych ofiar po kilka cięć w głowę. Z 7 ich dzieci najstarszy syn przybudził się, kiedy zbrodniarz umykał już przez drzwi. Poszlakowanego o tę zbrodnię włościanina aresztowano.

W Łyczance pow. wielickiego, zamordował 24-letni włościanin St. Góral w barbarzyński sposób wdowę Tylkowę, jej syna i córkę, poczém zabrał korale i 6 zł. gotówki. Skutkiem zeznań dogorywającej Tylkowej uwięziono mordercę. Oświaty i religii potrzeba!..

W Myślenicach bawił dr. M. Nowicki, miał tam w sali posiedzeń Rady pow. wykład o rybactwie, brał udział w ukonstytuowaniu się oddziału Tow. rybackiego, poczém udał się w okolice Mszany dolnej dla badań nazwy dopływów Raby i ryb.

W Narolu otwartą została d. 24. bm. stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

W Sobotowie pow. stanisławowskiego zbuntowali się chłopi, a zająwszy grunta dworskie, rozpoczęli na nich gospodarkę. Władze zawiadomione o tem wysłały na miejsce urzędników z asystencyą wojskową.

W Strzyżowie zdarzył się niedawno temu straszny wypadek. Najęty przez żydów za 50 zł. parobek zamordował własną cioteczną siostrę Franciszkę Mnichównę, która służąc u żyda-karczmarza utrzymywała z nim bliższe stosunki. Rodzina więc tego karczmarza postanowiła zgładzić Mnichównę, aby płód izraelity nie stał się chrześcianinem, jeśliby przyszedł na świat z matki-chrześcianki. Żona i matka karczmarza z zimną krwią dorżnęły ciężko przez najętego mordercę ranioną dziewczynę, następnie wyjęły z niej płód, a trupa wrzuciły w parów, licząc na to, że uniesie go powódź. Sprawa ta wytoczy się w jesieni przed trybunał przysięgłych sędziów w Rzeszowie.

Domyślny. Pewien Major miał w służbie lokaja, nazwiskiem Wurszt. Gdy go raz nie zastał w pokoju, zawołał na dyżurnego kaprala: „Rufen Sie mir den Wurst“ (zawołaj mi Wursta!) Kapral nie znając lokaja z nazwiska, począł medytować nad znaczeniem rozkazu, a że Major lubiał pieska, poszedł do miasta i kupił kiełbasę („Wurst“) za szóstkę.

Młody Kolumb. Belfer: Ile jest części świata? — Icek: Pięć. — Belfer: Wylicz. — Icek: Europa, Ameryka, Palestyna, Zagranica i Berdyczów.

Niepocieszona. A czegoż to Walentowo tak płaczecie, czy wam dziecko umarło? — Eo! co tam dziecko to bajki, jedno zemrze, to drugie będzie, jeno mi wieprzak zdechł. Oj! moje ty śliczności, mój ty skarbie! czemuś mnie sierotą na tym świecie ostawił, kaj mi już za ciebie 10 papierków szwab dawał!..

Usprawiedliwienie. Mężu, znów coś piłeś? — Nie moja duszko, jadłem tylko dużo cukierków z... likierem.

Przegląd naukowo-literacki i artystyczny.

* **Chrzanowski Leon**, poseł ogłosił „Memoryał o potrzebie przedsięwzięcia skuteczniejszych niż dotychczas środków w celu regulacyi rzek we wszystkich krajach, reprezentowanych w Radzie państwa, a szczególniej w zaniedbanej pod tym względem Galicyi, i wręczony w imieniu Koła posłów polskich prezesowi ministrów hr. Taafemu“. Kraków 1882, 8° str. 31. cena 30 ct.

* „**Frydryk Chopin**“, wyborne dwutomowe studyum p. Maurycego Krassowskiego, zawierające dokładną biografią wielkiego mistrza, zbiór listów jego i rozbiór dzieł, wyszły nakładem Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

* **Macierz polska.** Uroczysta inauguracya Macierzy, towarzystwa dla wydawania pism ludowych, nastąpi w pierwszéj połowie września. Na uroczystość tę zjedzie do Lwowa założyciel i kurator Macierzy J. I. Kraszewski.

* **Nowe pismo** p. t. *Przegląd archeologiczny* zaczęło wychodzić zeszytami jako organ Towarzystwa archeologicznego we Lwowie. Prezesem tego wielce pożytecznego Towarzystwa jest znany filolog i poseł Wojciech hr. Dzieduszycki.

* **Unia lubelska**, obraz Matejki na własność kraju zakupiony, jest ustawioną w gmachu sejmowym w sali radnej Wydziału krajowego drzwi nr. 51.

* **Teatr lwowski** posiłkował się samemi dawniejszemi sztukami. Tym sposobem wznowiono następujące komedye, Rosena *Wielki los* (wesoła sztuka, przedstawiająca zazdrość małżonków, mieszanie się do ich pożycia rodziców, excentryczność brabianki Sesing i jej niechęć do małżeństwa, podobała się ogólnie przy dobrej grze pani Woleńskiéj i pp. Bystrzyńskiego, Kwiecińskiego i Webersfelda), Augiera i Sardou *Dziedzictwo czyli Kamień probierczy*. niedzielną sztukę Arago i Vermonda *Pamiętniki szatana*, dobrą komedyą Halevy'ego *Sekretarz ambasady*, i Gust. Mozera *Harum-al-Raszyd*, wreszcie jeden dramat W. Sardou p. t. *Czarne dyabły*. Ogółem teatr nasz dotkliwie czuje brak operetki, która entuzyastycznego powodzenia doznaje w Krakowie. Powrót operetki zapowiedziany jest na 4. września.

Przegląd ekonomiczno-handlowy.

— **Kółka rolnicze.** Statut „Kółek rolniczych“ został zatwierdzony przez Namiestnictwo. Wiec ludowy „Kółek“ odbędzie się 10. września w Przemyślu.

— **Koleje.** Do rewizyi trasy kolei jarosławsko-sokalskiej delegował Wydział krajowy: na powiat jarosławski burmistrza z Jarosławia p. K Bartoszewskiego, na powiat rawski prezesa pow. p. Alex. Czaykowskiego, na powiat sokalski prezesa p. St. Polanowskiego. Rewizya ta właśnie się odbywa. — Generalna inspekcya kolei austr. wypracowała projekt dwóch odnóg kolei Transwersalnéj z Suchy na Skawinę do Podgórza i do Oświęcima. Rewizya téj trasy nastąpi jeszcze w ciągu tego roku.

— **Rolnictwo.** Z drobnymi wyjątkami niedopisały tegoroczne żniwa z powodu nieprzerwanych deszczów, które spowodowały w wielu okolicach wylewy rzek i zniszczenie zbiorów na polu. Szczęśliwy ten, który zebrał zboże przed słotami. Ciągłe ulewy rozmoczywszy ziemię, nie dozwalają orać i opóźniają siejbę.

— **Spółka tkaczy** zawiązała się w Kossowie za staraniem członka zarządu lwowskiej „Spójni“.

— **Wystawa pszczelniczo-ogrodnicza** oddziału strussowskiego odbędzie się w dniach od 29. września do 1. paźd. br. w Konopkówce obok Mikuliniec.

— **Wystawa rolniczo-przemysłowa**, w Przemyślu obejmuje 33 grup i 800 wystawców. Grupy okazów są następujące: ziemiopłody i chmiel, płody leśne i przemysł leśny, ogrodnictwo i sadownictwo, pszczelnictwo i jedwabnictwo, konie robocze i wierzchowe, owoce, trzoda chlewna, drób i króliki, rybołowstwo, przemysł rolniczy, nawozy, górnictwo i hutnictwo, przemysł chemiczny, środki pożywienia, tkaniny i odzież, wyroby ze skór i z kory, metalowe, z drzewa, z kamienia, gliny i szkła, wyroby drobiazgowe.

Telegram. *Podhajce* 31. sierpnia. Do Rady Państwa wybrany Roman hr. Potocki.

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor: **Marceli Turkawski.** Z drukarni A. Wajdowiczowej (przedt. Poremby), pod zarządem Szczęsnego Bednarskiego.